

Ósma planeta ..., czyli: kogo mógłby spotkać Mały Książę?

Ósma planeta należała do skąpców. Była to całkiem duża planeta, jednak nikogo na niej nie było. Może z wyjątkiem dużej góry zbudowanej z kryształów i złota.

- Halo? – krzyknął Mały Książę. – Jest tu ktoś?

Zza góry zbudowanej ze skarbów wyłoniła się blada i wymęczona twarz jakiegoś mężczyzny.

- Ja jestem. Ale nikogo więcej nie chcę na tej planecie. To moja planeta – odparł mieszkaniec.

- Po co ci tyle kryształów? – spytał Mały Książę.

- Wszystkie są moje!!! – zawołał ze strachem w oczach mężczyzna.

- Po co ci aż tyle pieniędzy?! – Mały Książę powtórzył swoje pytanie.

- Nie wiem, ale nic nie dotykaj! - mężczyzna odpowiedział bardzo stanowczo.

- Dlaczego? – zapytał Mały Książę ze zdziwieniem.

- Bo to wszystko jest moje! – wrzasnął. – A nie twoje!

- A mógłbym wziąć jedną monetę na pamiątkę?

- Nie! - krzyknął w panice mężczyzna.

- Ale masz ich tak dużo – powiedział Mały Książę, patrząc na błyszczącą górę. – Ja nie mam nic ze złota na mojej planecie. Po co ci aż tyle bogactw, jeżeli nic z nimi nie robisz? Mężczyzna udał, że nic nie słyszy i z powrotem schował się pomiędzy swoimi skarbami.

- Proszę pana! - Mały Książę znowu poczuł się samotnie na tej obcej planecie.

„Dorośli są naprawdę dziwni” – myślał, opuszczając planetę.

Maciej Tomczyk, IIB